

Stanisław Friedel
Wiceprezes Zarządu,
Dyrektor Finansowy EIB SA



EIB SA

Broker oferujący kompleksowe doradztwo ubezpieczeniowe. Współpracuje z największymi spółkami sektora energetycznego.

Energetyka nadal się ubezpiecza

Spółki sektora elektroenergetycznego nie rezygnują z ubezpieczeń majątku i pewności przychodów.

Światowy kryzys gospodarczy, co prawda z poślizgiem, ale jednak dotarł także do krajowych producentów energii elektrycznej. Ceny od pewnego już czasu spadają, wolumen nie rośnie. Przychody i wyniki sektora kurczą się. W takich warunkach, kiedy zarządy gorączkowo poszukują metod ratowania wyników, sięga się głęboko do własnej kieszeni. W pierwszej kolejności redukowane są koszty - szczególnie te, które można przesunąć w czasie, czy też takie, których nie uznaje się za niezbędne. I tu pojawia się pytanie, czy do tej kategorii można zaliczyć wydatki na ubezpieczenie majątku? Dotychczasowa polityka w sektorze wskazuje na to, że odpowiedź jest negatywna - spółki z sektora elektroenergetycznego nie rezygnują absolutnie z ubezpieczania zarówno majątku jak i pewności przychodów. Potwierdzają to wyniki ostatnio rozstrzygniętych przetargów, o których donosiła także prasa. Sytuacja finansowa spółek energetycznych komplikuje się, więc zrozumiałe są decyzje idące w kierunku obniżenia kosztów ochrony poprzez przyjęcie większego ryzyka na siebie (wzrost udziałów własnych, wydłużenie franszzy w ubezpieczeniu zysku utraconego). Są to jednak zabiegi nie pogarszające w sposób istotny warunków ochrony. Oszczędnościom w wydatkach na ubezpieczenia sprzyja też rynek. Ubezpieczyciele - zarówno

ci, którzy od lat zajmują się energetyką, ale też ci, którzy od niedawna zainteresowali się branżą energetyczną ostro rywalizują w przetargach, w których finalnie jedynym kryterium jest cena. Na efekty związane z czynnikiem konkurencyjności nie trzeba długo czekać - to oszczędności sporych kwot sięgających nawet 30% dotychczasowych budżetów. Dzieje się tak pomimo, a może nawet wbrew temu, iż ostatnie lata pokazały, że branża energetyczna nie jest już synonimem bezpieczeństwa, synonimem „dobrego biznesu” dla ubezpieczycieli. Przyczyny tego są złożone: występujące z narastającą częstotliwością ekstremalne zjawiska pogodowe (ulewne deszcze, powodzie), skutki oszczędności w zakresie maintenance, materializacja ryzyk związanych z nowymi, nie w pełni sprawdzonymi technologiami współspalania to niektóre z powodów powtarzających się szkód i awarii. Co więcej, odbijają się one także na poważnych redukcjach przychodów (w tym także z tytułu nieuzyskania praw do certyfikatów).

Jak widać zarządzający przedsiębiorstwami energetycznymi mają pełną świadomość zagrożeń związanych z eksploatacją wielkich majątków produkcyjnych w obliczu topniejących rezerw finansowych. Dotychczas udaje im się skutecznie godzić wymogi coraz skromniejszych budżetów z bezpieczeństwem działania.